

Ä

DRAMATY LUBĄDZKIE



Ä

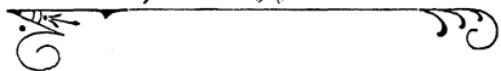
Ä

Drukarnia Artystyczna Saturnina Sikorskiego. Nowy Świat nr. 47.

Ä

Ä

Adolf Dygasinski.



DRAMATY LUBĄDZKIE

POWIEŚĆ.



WARSZAWA.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

Nowy Świat 41.

1897.

Ä

А

ДОЗВОЛЕНО ЦЕНЗУРОЮ.
Варшава, 9 Декабря 1896 года

А

I.

Lubądza — duża to wieś kościelna, położona w bardzo malowniczej okolicy, pełnej wzgórz, które przez ciąg wieków woda dziwnie powyrzeźbiała w miękkiej, gliniastej glebie. Tu jar głęboki, o wysoce stromych ścianach, tam szeregi urwisk szczerbatych, niby gruzy, zwaliska po jakimś okazałym grodzie. Wiatry, wiosenne powodzie ponasiewały tam mnóstwo przerozmaitych ziół, krzewów, drzew; liczne ptaki pozakładały kolonie, a od leżącej w samym dole Lubądzy, poprzez góry, urwiska, rozehodzą się na wszystkie strony, jakby promienie, ścieżki, drożyny. Z góry widziana, wieś przedstawia się oku jak dno naczynia, mającego wysokie brzegi: wśród pól zielonych mnogość białych chat z sadami, kościół z czerwonym dachem i złocistym krzyżem, dwór w klombie ogrodów, jego budynki z cegły, aleja z topoli nadwiślańskich, między chałupami wielka, murowana karczma. Temu wszystkiemu dodaje wdziękowi ogromne jezioro w ustroniu po za wsią, zarosłe kępami wysokich trzcin, tataraków, wikliny, a otoczone staremi, tu i owadzie porozrzucanemi wierzbami. Podezas